

SANOK

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

CÓŻ ODDAM PANU ZA WSZYSTKO, CO MI WYŚWIADCZYŁ?

[Ps 116]



Dobry Boże,

*na wielu szczytach górskich
stoi krzyż. Ci, którzy docie-
rają na sam szczyt, rozko-
szują się cudownym pięknem
Twojego stworzenia i bez-
wiednie szepczą słowa uwiel-
bienia. Także nam w czasie
wakacji pozwól dostrzec
piękno przyrody, które nam
objawiasz, i powiedzieć ciche
„dzięki”. Amen.*

LIPIEC

- 3 - wtorek - Święto św. Tomasza Apostoła
- 6 - piątek - I Piątek miesiąca. Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy
- 11 - środa - Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy
- 12 - czwartek - Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika
- 13 - piątek - Wspomnienie św. Andrzeja Świerada i Benedykta, pustelników
- 16 - poniedziałek - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel
- 20 - piątek - Wspomnienie bł. Czesława, kapłana
- 23 - poniedziałek - Święto św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, Patronki Europy
- 24 - wtorek - Wspomnienie św. Kingi, dziewicy
- 25 - środa - Święto św. Jakuba Apostoła
- 26 - czwartek - Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP
- 31 - wtorek - Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, kapłana

* * * * *



SIERPIEŃ

- 1 - środa - Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła
- 3 - piątek - I piątek miesiąca
- 4 - sobota - Wspomnienie św. Jana Marii Vianeya, kapłana
- 6 - poniedziałek - Święto Przemienienia Pańskiego
- 8 - środa - Wspomnienie św. Dominika, kapłana
- 9 - czwartek - Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, Patronki Europy
- 10 - piątek - Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika
- 11 - sobota - Wspomnienie św. Klary, dziewicy
- 14 - wtorek - Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana i męczennika
- 15 - środa - Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
- 17 - piątek - Wspomnienie św. Jacka, kapłana
- 20 - poniedziałek - Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła
- 21 - wtorek - Wspomnienie św. Piusa X, papieża
- 22 - środa - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej
- 24 - piątek - Święto św. Bartłomieja, Apostoła
- 26 - niedziela - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej
- 27 - poniedziałek - Wspomnienie św. Moniki
- 28 - wtorek - Wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła
- 29 - środa - Wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela



BIBLIA - chrześcijańska droga do przemiany

Bóg nas stworzył. Zna nas na wylot. Szanuje jak nikt inny. Wie, że największym Jego darem jest wolność, bo na niej polega nasza moc miłowania, upodabniania się do Niego, który jest miłością. Szanuje naszą, wolność. Nigdy nie narzuca swej drogi; jest Panem, który kołaczę do naszych drzwi; jeśli ktoś otworzy - wejdzie (por. Łk 12,36) Najpierw otwieramy drzwi w *lectio*, a później otwieramy je cichą obecnością. Gdy otrzymane Słowo natchnęło serce i przez doświadczenie ognistej modlitwy tworzy w nas pragnienie stałej przemiany, nieustannej modlitwy, zaczynamy odczuwać potrzebę doskonalenia wewnętrznego spokoju, ciszy i przestrzeni wyczekującej tęsknoty. Ojcowie przekazali nam metodę doskonalenia tej modlitwy serca. Współczesnym przedstawieniem tej tradycyjnej metody jest modlitwa skupienia. Jednak jakakolwiek metoda jedynie dysponuje, jest konkretnym sposobem błagania; poszukiwania. Modlitwa kontemplacyjna zawsze jest darem. Oddajemy siebie w ciszy, która wyraża tęsknotę miłującą i czułą. A potem przychodzi On, jeśli zechce. Wiele czasu możemy spędzić na czujnym, cichym wyczekiwaniu. Możemy wciąż na nowo szeptać Jego imię, nasze słowo miłości i tęsknoty. Możemy tak czekać jednak, tylko dopóki nie przyjdzie i swym dotknięciem nie wyprowadzi nas poza samych siebie ku poznaniu, doświadczalnemu poznaniu Jego samego, który przemienia naszą jaźń. Wedle tego jak daje, ten przemieniony stan świadomości mieszka coraz bardziej w nas, dopóki za Jego łaską i miłosierdziem całkiem nie zapamiętuje, nawet pośród rozlicznych zajęć. W takim stanie świadomości dochodzimy do takiego patrzenia na rzeczy, jak On na nie patrzy, i takiego wartościowania, jak On je wartościuje. Pragniemy w pełni z Nim współ-

pracować w doprowadzeniu przez miłość i służbę do odkupieńczej przemiany świata. Nie będę dalej wymieniał skutków tej przemiany świadomości, sądzę jednak, że łatwo można sobie wyobrazić, jak wpłynie ona na nasze związki z bliźnimi i całą resztą stworzenia. Daje ona podstawę ogólnoludzkiej wspólnoty i szacunek dla tego środowiska, w którym żyjemy.

W tej chrześcijańskiej drodze przemiany najbardziej uderza jej prostota. Wystarczy tylko, że otworzymy siebie na objawiające i wszechobecne Słowo Boga, a On dokona reszty. Jest to proste, co nie oznacza, że łatwe. Takie bowiem otwarcie zakłada wyszukanie miejsca i czasu na słuchanie. Samo wyszukanie czasu zdaje się czymś trudnym w naszych, tak bardzo wypełnionych pogonią dniami. Wyszukanie miejsca, w naszych zapchanych różnymi sprawami sercach jest coraz trudniejsze, bo jeśli codziennie stawiamy następny krok w wierności Jego objawiającemu Słowu, to musimy w końcu we wszystkim zrezygnować z prawa wyłącznej własności. Lecz dzieje się tak jedynie po to, abyśmy mieli przestrzeń, w której odnaleźć można wszystko, z Nim i w Nim, w Jego wszechmogącej pełni i wspaniałości, nie zamkniętej już więcej więzami naszych ograniczeń. W ten sposób dojdziemy do tego, by żyć pierwszym wielkim przykazaniem, by miłować Pana Boga całym umysłem; sercem, duszą i ze wszystkich sił, oraz drugim, które jest do niego podobne, by miłować bliźnich i całe stworzenie, tak jak kochamy siebie w tej pierwszej wielkiej miłości. To znaczy właśnie, być w pełni „Drogą”; podobną do Drogi, która nas wiedzie do Ojca w Duchu Świętym Miłości.

opr. ks. Jan Kuca

Pokaż mi swój dziób, a powiem ci, kim jesteś

„Rękami” ptaka jest jego dziób. Tym wielofunkcyjnym narzędziem zbiera on pokarm, buduje gniazdo, karmi młode, pielęgnuje upierzenie. Dziób może być długi i ostry albo krótki i tępy, a poza tym istnieją pośrednie albo bardzo wyspecjalizowane formy dziobów.



Strzyżyk ma typowy dziób ptaka owadożernego: cienki, ostry, podobny do pincetki.

Owadożerne

Ptaki wyłącznie owadożerne, takie jak strzyżyk, mają długi i cienki dziób, którym jak pincetą chwytają drobną zdobycz. U pełzaczy obu gatunków dziób jest ponadto zagięty do dołu, co ułatwia im penetrowanie szczelin w korze. Ptaki łowiące owady w powietrzu, np. jaskółki i jerzyk, mają wprawdzie dziób krótki, ale za to bardzo szeroką paszczę, w którą bezpośrednio „zagarniają” drobną zdobycz z powietrza.

Ziarnojady

Dziób ziarnojadów, np. szczygła, jest krótki i gruby u nasady, co pozwala ptakowi zaciskać szczęki z dużą siłą. Taki dziób w skrajnej postaci, potężny i masywny, ma grubodziób, który potrafi nim zgniatać tak twarde nasiona, jak pestki wiśni. Inny sposób otwierania nasion o grubej łupinie i orzechów stosuje natomiast kowalik, który używa swego prostego, wydłużonego dzioba jak dłuta, uderzając nim z dużą siłą.



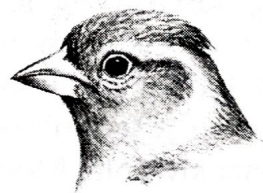
Pełacz - zakrzywiony dziób służy mu do dłubania w szczelinach kory.

Mięsożerne

Pustułka i inne ptaki drapieżne mają dziób ostry i hakowato zagięty. Sokoły mają w dodatku na górnej szczęce kanciasty występ (tzw. ząb), pasujący do wcięcia w żuchwie. Służy im on do uśmiercania ofiary jednym potężnym dziobnięciem.

Każdy je gdzie indziej

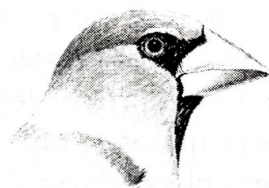
Zróznicowana budowa dzioba i ciała sprawiają, że nawet w jednym siedlisku ptaki żerują w rozmaity sposób. Mysikrólik, zniczek i raniuszek są bardzo lekkie, mogą więc żerować na końcach najcieńszych gałązek. Cięższej bogatce trudniej tego dokonać, więc szuka pokarmu bliżej pnia. W taki sposób ptaki dzielą między siebie siedlisko - każdy gatunek ma swoje miejsca, gdzie zbiera pokarm, dzięki czemu unika konkurencji z innymi. Nie znaczy to jednak, że konkurencja zupełnie nie istnieje, bo niektóre gatunki mają bardzo podobne potrzeby.



Zięba je pokarm roślinny i zwierzęcy.

W jedności siła

Zwłaszcza zimą można zauważyć, że sikory kilku gatunków wraz z mysikrólikami, czasem z kowalikami, pełzaczami albo ziębami, uwijają się na jednym drzewie. Po kilku chwilach cała grupa, jako luźne stadko, podąża dalej. Przypuszczalnie członkowie takiego stada mieszanego mogą skuteczniej ochronić się przed drapieżnikami, bo nad wspólnym bezpieczeństwem czuwa wiele par oczu. W takim stadzie więc przedstawiciele różnych gatunków w pewnej mierze współdziałają ze sobą. Podobne korzyści odnoszą członkowie stada złożonego z osobników jednego gatunku.



Grubodziób potężnym, ale dość krótkim dziobem potrafi otwierać twarde pestki.

Urozmaicenia są pożądane

Nie można jednym prostym określeniem opisać sposobu odżywiania się ptaka danego gatunku, bo sposób ten zwykle bywa złożony albo zmienia się zależnie od pory roku. Wiele ziarnojadów karmi młode pokarmem zwierzęcym, który zawiera mnóstwo energii i jest lekko strawny. Szczególnie cenne jako pokarm są gąsienice małych motyli. Pisklęta niektórych wyspecjalizowanych ziarnojadów, np. dzwońca i makolągwy, rodzice karmią jednak rozmięczonymi w wolu nasionami i pączkami. Wiele zaś ptaków, które odżywiają się przeważnie pokarmem zwierzęcym, późnym latem i jesienią zjada sporo jagód i innych miękkich owoców - czynią tak np. pokrzewki, kiedy przygotowują się do wędrówki. Skład diety zależy zatem od wieku, stanu fizjologicznego ptaka i od pory roku.



Dymówka ma krótki, ale bardzo szeroki dziób do łowienia latających owadów.

Wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań na miesiąc Lipiec i Sierpień.



- *Najwspanialsze niwy nie wydadzą plonu, jeśli nie złożymy dłoni i nie zegniami kolan w pokornej modlitwie.*
- *Chrześcijaństwo jest religią radości. Jest to radość głęboka, płynąca z Chrystusa, której nikt nam nie odbierze.*
- *Aby dostrzec i zrozumieć Boga, aby usłyszeć „głos wołającego na puszczy”, trzeba zdobyć się na odosobnienie i skupienie, na wyciszenie siebie samego.*
- *Przysiądę się u nóg „Błogostawionej między niewiastami” i ufnie złożę swą głowę u stóp, które starły głowę węża. Wstanę odrodzony jak dziecko i... pójdę do Ojca.*
- *Nie myślmy, że modlitwa jest tylko mówieniem do Boga. Modlitwa jest bardzo często nadstuchiowaniem, co Bóg mówi do nas.*

• *Każdy człowiek, choćby sponiewierany, jest dzieckiem Bożym. Kto rozumie to, przykładą rękę do dźwigania każdego człowieka - małego*

czy dużego, takiego, który stoi na mocnych nogach, i takiego, który się chwieje i upada - aby ratować jego życie i godność.

• *Nie szerokie plecy, nie pieniądze w kieszeni i zasoby, ale Twoje dobre, czyste, miłujące Boga i ludzi serce zaświadczy o Twojej użyteczności i wartości w życiu.*

• *Kościół nikogo nie może nazywać swoim wrogiem. Jedyńm wrogiem Kościoła - a więc i naszym - jest szatan.*

• *Nawet bardzo rozumny język musi być językiem serca. Nawet potężna wola musi być wolą serca.*

• *Droga Narodu polskiego nigdy łatwą nie była, ale może właśnie dzięki temu jesteśmy Narodem z charakterem. Brońmy charakteru narodowego, któremu mocy dodaje charakter chrześcijański, czerpany z Chrystusa.*

• *Zamiast oczekiwać na dobroć innych, sami napętlajmy codzienne życie dobrocią.*

• *W naszym życiu potrzebna jest pomoc Matki Najświętszej. Jak bez matki rodzina domowa nie może wypełnić swojego zadania, tak w Ojczyźnie naszej bez Matki Chrystusowej nie możemy prowadzić dzieci Narodu do Chrystusa.*

Stefan Wyszyński „Druga kromka chleba”.

cd. ze str. 4

Wakacje

Ten upragniony czas, nie tylko dla dzieci, wakacyjnego odpoczynku, to wspaniała okazja do obcowania z przyrodą, naturą i uczenia się od niej mądrości życia. Przypatrzmy się chociażby jaskółkom, tak licznie gniazdującym na naszym osiedlu. „*To bardzo mądre ptaszki - odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny*”. Ale na razie pragniemy życzyć miłego i zdrowego odpoczynku wakacyjnego!

Koło Ornitologiczne „RUDZIK”.

Ps. I jeszcze trochę humoru na deszczowe dni.

Jedna jaskółka mówi do drugiej:

- *dzisiaj będzie padał deszcz.*
- *dlaczego tak sądzisz?*
- *bo ludzie się na nas patrzą.*

Przychodzi dzięcioł do lekarza i mówi:

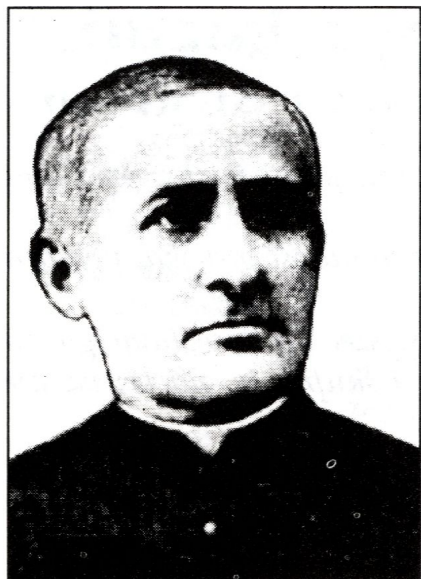
- *ma pan coś na wstrząs mózgu?*

Rozmawiają dwie kury:

- *gdzie twój stary, cały dzień go nie widziałam.*
- *a, grzebie tam, przy samochodzie.*

*„Niewidomemu byłem oczami,
chromemu służyłem za nogi,
dla biednych stałem się ojcem”*

(Hi 29,15-16)



W powyższych słowach z Księgi Hioba można wyrazić całą treścią ofiar-

negu życia księdza Zygmunta Gorazdowskiego (1845-1920), kapłana wielkich cnót i pięknych zasad, którego Ojciec Święty beatyfikował 26 czerwca 2001 r. we Lwowie, podczas swej duszpasterskiej pielgrzymki do Ukrainy.

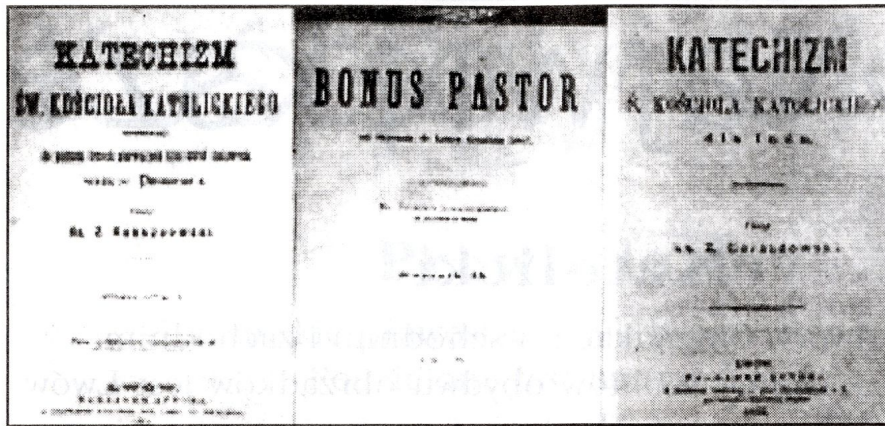
Ks. Zygmunt Gorazdowski urodził się w Sanoku, stąd jedna z ulic dochodząca do ulicy Jana Pawła II nosi jego imię. Pochodził z zubożałej rodziny ziemiańskiej, bogatej jednak intelektem, uczciwością oraz ofiarnością dla dobra publicznego. Te cechy na pewno miały wpływ na życie przyszłego kapłana. Lata szkolne spędził w Przemyślu, skąd po ukończeniu Wyższego Gimnazjum przybył do Lwowa by podjąć studia, na wydziale prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Będąc na II roku zmienił kierunek studiów i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie.

Lata studiów teologicznych były przerywane na skutek nasilającej się gruźlicy, której nabawił się w dzieciństwie. Kiedy w 1869 r. jego studia dobiegały końca, gwałtowne nasilenie się choroby spowodowało, że święcenia kapłańskie otrzymał dopiero po dwóch latach intensywnego leczenia - w lipcu 1871 r. w katedrze lwowskiej.

Już pierwsze lata kapłańskiego posługiwania, bardzo pracowite, obejmujące 5 parafii na terenie Małopolski Wschodniej uwiłdoczyły charyzmat kapłański i charytatywną służbę bliźniemu. Przemierzając nieustannie

dziesiątki kilometrów angażował się szczególnie mocno w głoszenie ewangelicznego Orędzia. Widząc braki i trudności katechetyczne opracował kilka wersji katechizmu dla ludu m.in. „Katolickie zasady dobrego wychowania dla rodziców i wychowawców”, „Rady dla młodzieży” wydane w kilku wielotysięcznych nakładach.

W latach 1877-1919 terenem jego pracy stał się Lwów, a zwłaszcza parafia św. Mikołaja, w której przepracował 36 lat. Przeżywał bardzo boleśnie obraz społeczny ówczesnego Lwowa, gdy na ulicach spotykał coraz więcej ludzi pozbawionych wszelkich środków do życia, niezdolnych do ich zdobycia, uciekających się do żebractwa, stojących przy tym nad moralną przepaścią czy rozpaczą. Dla tych ludzi założył we Lwowie Dom pracy. W nim stworzył odpowiednie warunki poprzez zorganizowanie izb roboczych dających pracę, a przez wpływ moralny starał się, aby pracujący tam robotnicy odzyskali swoją godność i nadzieję. Z myślą o biedocie lwowskiej założył Tanią Kuchnię Ludową. Do służby potrzebującym starał się zmobilizować jak najwięcej ludzi świeckich, głównie poprzez ożywienie już istniejących lub zakładanie nowych towarzystw dobroczynnych. Tak było np. z założeniem Towarzystwa św. Salomei dla opieki nad wdowami i ich dziećmi, czy utworzenie „Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców”. Była to reakcja ks. Zygmunta na skutki nieludzkiej ustawy nakazującej usuwanie chorych ze szpitali po upływie 6 tygodni, bez względu na stan zdrowia pacjentów. Zakład św. Józefa zapewniał nie tylko odpowiednie warunki lokalowe czy opiekę lekarską, ale nade



Karty tytułowe niektórych owoców pisarskiej pracy ks. Z. Gorazdowskiego

wszystko zapewniał odpowiednią atmosferę dla odzyskania równowagi wewnętrznej. Inne działania charytatywne ks. Gorazdowskiego to utworzenie Internatu dla ubogich studentów Seminarium Nauczycielskiego oraz Zakładu Dzieciątka Jezus dla porzuconych dzieci i matek z dziećmi, które po opuszczeniu szpitala położniczego nie miały gdzie zamieszkać. Trzeba zaznaczyć, że lwowski Zakład Dzieciątka Jezus był pierwszą i przez długie lata jedyną tego typu instytucją w Galicji.

Dla umocnienia więzi między kapłanami ks. Gorazdowskiego założył towarzystwo wzajemnej pomocy pod nazwą „Bonus Pastor” zrzeszające kapłanów diecezjalnych pracujących w archidiecezji lwowskiej. Towarzystwo miało utwierdzać i pomnażać kapłańskiego ducha przez specjalnie organizowane dla nich rekolekcje, poprzez misje i rekolekcje dla wiernych. Pod nazwą „Bonus Pastor” ks. Zygmunt wydawał czasopismo, którego był redaktorem. Kolejnym dziełem ks. Gorazdowskiego było otwarcie katolickiej polsko-niemieckiej szkoły, do jej prowadzenia sprowadził z Wiednia - Braci Szkół Chrześcijańskich. Szkoła ta pomimo agitacji przeciw jej istnieniu, rozwijała się zdobywając uznanie w społeczeństwie, a o jej fundatorze pisano, iż „to co przez 200 lat z górą nikt nie zrobił, to zrobił on jedyny”.

W 1884 r. ks. Gorazdowski powołał do życia zakonne Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (popularnie zwane Siostry Józefitki), których powołaniem oprócz chwały Bożej przez pracę uświęcania własnych dusz, było poświęcenie się chorym i ubogim w szpitalach i przytuliskach. Do dzisiaj Siostry Józefitki

wierne charyzmatowi swojego Założyciela opiekują się dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną, prowadzą zakłady i domy wychowawcze, pochylają się nad chorymi w szpitalach i w domach prywatnych, głoszą Dobrą Nowinę na placówkach misyjnych.

Osoby obserwujące działalność ks. Gorazdowskiego pisali m.in. „Ten skromny kapłan, łała

jako odziany, jak bądź się odżywiający bo sobie wszystkiego skąpił, żeby starczyło dla jego ubogich, chodzący w wyszarzałej sutannie, przewyższa wielu w swojej epoce wielką cnotą zaparcia samego siebie, oddaniem się miłosierdziu z całym zapalem swej szlachetnej duszy; to asceta prowadzący życie surowe, zakonnik bez specjalnych ślubów, wielki cynamem, przepiękny przykładem”.

Ks. Zygmunt Gorazdowski znany w środowisku lwowskim jako „Ojciec ubogich” lub „Ksiądz dziadów” zmarł 1 stycznia 1920 r. w klasztorze Sióstr Józefitek we Lwowie. Lwowskie gazety pisały: „...odszedł najszlachetniejszy kapłan nowoczesny. Zostały jednak jego wielkie dzieła”.

E.S.

(na podstawie S. Dolores - Danuta Siuta „Sługa Boży ks. Zygmunt Gorazdowski”)



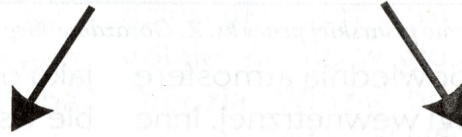
Grób ks. Zygmunta Gorazdowskiego



Największe

Katolicki

istnieje w dwóch obrządkach: wschodnim i zachodnim. Siedzibą biskupów metropolitów obydwu obrządków jest Lwów.



Kościół greckokatolicki

*Lwów, Sobór św. Jura,
siedziba zwierzchnika Kościoła
greckokatolickiego*

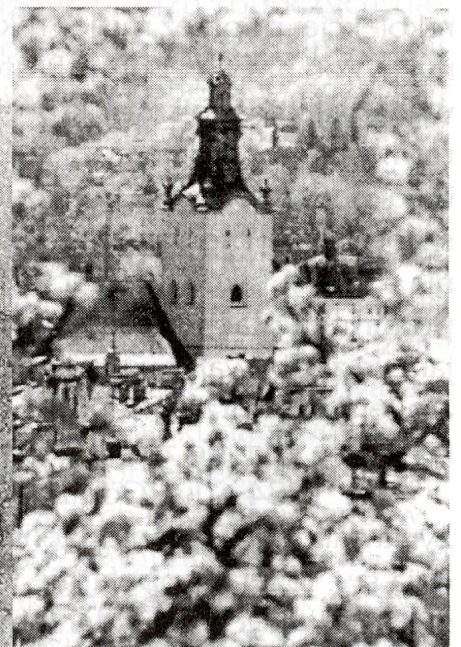


Pod względem liczby wiernych stanowi drugi co do wielkości Kościół na Ukrainie.

Większość wiernych tego Kościoła zamieszkuje tereny Zachodniej Ukrainy. Ma 10 diecezji, 3240 parafii i ok. 4,5 - 5 mln. wiernych. Metropolitą jest kard. Lubomir Huzar, który jest zwierzchnikiem Kościoła greckokatolickiego na całym świecie.

Kościół rzymskokatolicki

Ma cztery diecezje i Administraturę Apostolską na Zakarpaciu. Większość z 775 parafii znajduje się w regionie Winnicy, Chmielnickiego i Żytomierza. Liczba wiernych szacowana jest bardzo różnie: 200-800 tys. (źródła ukraińskie), 1,5-2 mln (źródła rzymskokatolickie). Metropolitą jest kard. Marian Jaworski.



*Lwów, katedra pw. NMP,
siedziba metropolity
rzymskokatolickiego*



Kościóły Ukrainy

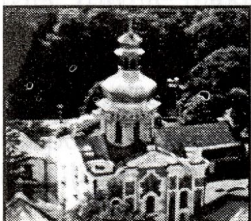
Prawosławny

Ukraińskie prawosławie nie tworzy jednej całości.
Podzielone jest na trzy Kościoły.



Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego

Największy Kościół prawosławny na Ukrainie. Jest podporządkowany Moskwie. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości (1991 r.) Kościół ten wielokrotnie, bezskutecznie zwracał się do Patriarchatu Moskiewskiego o udzielenie mu autokefalii (autokefalia - samodzielny Kościół narodowy). Zwierzchnikiem był wtedy metropolita Filaret. Dążenie do niezależności spowodowało usunięcie go ze stanowiska. Po tych wydarzeniach większość biskupów wybrała Wołodymyra, który do dziś sprawuje swój urząd oraz nosi tytuł metropolity Kijowa i całej Ukrainy. Kościół ten obejmuje 8.490 parafii, których znaczna część leży w środkowej i południowo-wschodniej części kraju. Kościół ten sprzeciwiał się przyjazdowi Papieża.



*Kijów, Sobór św. Michała
świątynia
Ukraińskiego
Kościola
Prawosławnego
Patr. Kijowskiego*

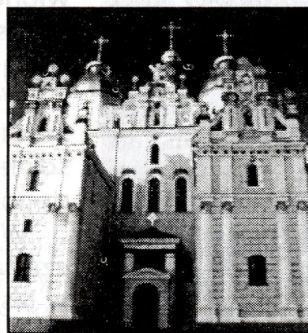
Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego

Powołany został do życia w 1992 r., przez Filareta, popieranego przez władze młodego państwa ukraińskiego i część biskupów Kościoła, z którego został usunięty. Pierwszym patriarchą został Wołodymyr. Po jego śmierci w 1995 r. patriarchą został Filaret.

Kościół ten ubiega się o uznanie swojej kanoniczności u patriarchy Konstantynopola. Obejmuje 2 491 parafii, spośród których prawie jedna trzecia położona jest na terenie Ukrainy środkowej.

Kościół ten był życzliwie nastawiony do przyjazdu Papieża.

*Kijów,
Ławra
Peczerska,
siedziba
zwierzchnika
Ukraińskiego
Kościola
Prawosławnego
Patr.
Moskiewskiego,*



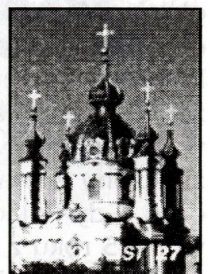
Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny

Pierwsze wspólnoty pojawiły się w odradzającej się Ukrainie po 1989 r., w oparciu o struktury emigracyjne. Wtedy również od Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego odłączył się biskup Iwan Bodnarczuk, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła we Lwowie. Rozwój autokefalii odbywał się w atmosferze oporu przeciwko Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu i odradzającemu się po latach Kościołowi greckokatolickiemu.

Kościół ten również zabiega o uznanie swojej kanoniczności u patriarchy Konstantynopola. Należy do niego 989 parafii; spośród których 79 proc. znajduje się w zachodniej Ukrainie.

Kościół ten był życzliwie nastawiony do przyjazdu Papieża.

*Kijów, cerkiew św. Andrzeja, główna
świątynia
Ukraińskiego
Autokefalicznego
Kościola
Prawosławnego*





W 1992 roku z kościoła parafialnego w Jasieniu k./Ustrzyk Dolnych skradziony został obraz -- cudowna ikona Matki Bożej Rudeckiej, zwana również Matką Bożą Bieszczadzką.

Smutne są losy tej cudownej ikony...

Jak podaje tradycja, po najeździe Tatarów na Podole w 1612 roku, w zgliszczach spalonego drewnianego kościółka w Żeleźnicy, znaleziony został obraz Matki Bożej. Pomimo, że kościół doszczętnie spłonął, ikona w cudowny sposób ocalała z pożogi. Została ona później umieszczona w kościele w Rudkach. Rudki to miejscowość leżąca przy trasie Sambor-Lwów. Tradycja mówi, że znalezioną w Żeleźnicy ikonę Matki Bożej zamierzano przewieźć do Goraja. Jednak kiedy dojechano do Rudek konie nie chciały dalej iść, więc tutaj, w rudeckim kościele pozostawiono obraz. Po raz pierwszy fakt istnienia ikony odnotowano w 1649 roku. Znanie są jednak o wiele wcześniejsze kopie tego obrazu. Ikona Matki Bożej Rudeckiej nie była zwykłym obrazem, przed nią liczni pielgrzymi zawierzali swoje nadzieje i prośby, przed nią modlili się trzej polscy królowie: Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki oraz Jan III Sobieski.

W roku 1921 odbyła się uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej Rudeckiej, której przewodniczył ordynariusz przemyski, ks. biskup Józef Sebastian Pelczar. Niestety, złote korony nie zachowały się, zostały zrabowane. Od roku 1944 Rudki znalazły się w granicach Związku Sowieckiego, a kościół przeznaczony został na magazyn owoców i ziemiopłodów. Gdy Polacy, przesiedleni do Polski, wyjeżdżali w 1945 roku z Rudek, postanowili zabrać z kościoła wszystko co najcenniejsze, a przede wszystkim świę-

MATKA BOŻA BIESZCZADZKA

tą ikonę. Niestety nie uzyskano na to oficjalnej zgody, więc ksiądz wikary Andrzej Pasterczyk, przy pomocy rudeckich parafian ukrył w jednym z wagonów przesiedleńców skrzynię z cennymi przedmiotami liturgicznymi. Po pewnym czasie wrócił do Rudek po obraz i po wota, jednak nadal nie zezwolono na zabranie obrazu do Polski. Ksiądz Pasterczak wyruszył więc do Polski zabierając tylko wota Matki Bożej, które zostały mu zrabowane na stacji granicznej w Ustianowej.

W Rudkach pozostał 80-letni ks. dziekan Michał Wojtaś, proboszcz parafii, który nie zgadzał się na pozostawienie obrazu w Rudkach. Ksiądz Wojtaś przyjechał do Polski dopiero w 1946 roku, przywożąc świętą ikonę.

Obraz Matki Bożej Rudeckiej zdeponowano na zamku w Łańcucie, a później przeniesiono go do seminarium duchownego w Przemyślu. Obraz poddano gruntownej konserwacji, a w 1961 r. odbyła się jego rekonstrukcja.

W 1968 roku, ordynariusz przemyski, ks. biskup Ignacy Tokarczuk zdecydował, że ikona ruderka powinna wrócić na ołtarz. Wybór padł na miejscowość Jasień w Bieszczadach. Bieszczady spustoszone po II wojnie, wysiedlone i zasiedlone... Matka Boża Rudecka, już jako Królowa Bieszczadów, miała pomóc w tworzeniu wspólnoty na tym terenie.

Ówczesne władze były przeciwne tworzeniu w Bieszczadach sanktuarium Maryjnego i postanowiono nie dopuścić do przewiezienia obrazu z Przemyśla do Jasienia. Zachodziła obawa, że przewożona ikona może zostać „aresztowana”, a nawet „przypadkowo” zniszczona. Obraz przywieziono więc do Jasienia na wiele dni przed planowaną uroczystością, ukryto go u jednego z gospodarzy i strzeżono dniem i nocą przez garstkę wtajemniczonych. 6 lipca 1968 roku w Jasieniu od rana gromadziły się rzesze wiernych, a na uroczystą intronizację ikony mieli przybyć: metropolita krakowski ks. kardynał Karol Wojtyła i ordynariusz przemyski ks. biskup Ignacy Tokarczuk. Drogi dojazdowe do Jasienia były obstawione przez funkcjonariuszy MO i SB... i wtedy okazało się, że cudowny obraz jest już w kościele..., blokadę dróg zdjęto.

W tym dniu ks. kardynał Karol Wojtyła dokonał intronizacji cudownej ikony rudeckiej na ołtarz kościoła w Jasieniu i powierzył całą społeczność Matki Bożej Bieszczadzkiej.

W 1992 roku cudowny obraz Matki Bożej Bieszczadzkiej został skradziony... W głównym ołtarzu w Jasieniu znajduje się obecnie, poświęcona w 1995 roku, kopia cudownego obrazu.

Gdzie teraz jesteś cudowna ikono z Rudek?...

Uroczy świat roślin

- Z I O Ł A

Piękny i dobry - Bóg stworzył świat - pełen roślinności, zwierząt, ptaków - wszystko co potrzeba człowiekowi i powiedział czyńcie sobie ziemię poddaną. Dał człowiekowi rozum i przykazania i wolną wolę. Stosując się do Bożych przykazań człowiek może żyć szczęśliwie i innych uszczęśliwiać. Ale człowiek często w swym egoizmie, zachłanności i chęci poprawiania Boga, niejednokrotnie to wszystko psuje. Człowiek, gdy używa rozumu i jednocześnie kieruje się wiarą, z bezgranicznym zaufaniem Bogu, potrafi czynić rzeczy wielkie, cudowne, wręcz niepojęte w różnych dziedzinach życia jak np. technika, medycyna, środki komunikowania się, muzyka, malarstwo itd. Można by wymieniać w nieskończoność w jak różnorodny sposób człowiek wywiązuje się ze swego zadania czynienia sobie ziemi poddanej.

Spójrzmy na uroczy świat roślin, który nas otacza, wśród którego żyjemy na co dzień, szczególnie świat ziół i kwiatów. Muszę się przyznać, że od dzieciństwa najbardziej przyciąga mój wzrok kolor zielony, a jego nazwa pochodzi od ziela.

Zioła nie tylko nas uspokajają, ale też ułatwiają przyswajanie pokarmów, aktywizują mechanizmy obronne, dostarczają organizmowi składników mineralnych i witamin. Terapia ziołowa wzbogaca leczenie konwencjonalne, nie wykazuje ubocznego działania na organizm. Przez wieki zioła towarzyszyły człowiekowi. Kiedy rozwój nauki umożliwił produkcję leków syntetycznych, a urbanizacja ograniczyła nasz kontakt z przyrodą, nastąpił spadek zainteresowania zielarstwem - a szkoda. Na szczęście od wielu już lat (w miarę pogarszania się warunków materialnych wielu ludzi), przypomniano sobie o starych przyprawach kuchennych, a czosnek, tymianek, pokrzywa zaczynają znów jak dawniej podtrzymywać i ratować nasze siły i zdrowie. Ziołolecznictwo (fitoterapia) zaczyna odradzać się nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Zainteresowanie ziołami wzmaga się w miarę jak postępuje zalew preparatami chemicznymi (co raz droższymi zresztą), które do zdrowych nie należą. Zioła są więc równie piękne jak pożyteczne. Można stworzyć wokół siebie tajemniczy świat bardzo ciekawych roślin, które nie tylko leczą, ale i upiększają, służąc też jako kosmetyki. Zioła przyprawowe zwykłą potrawę potrafią niekiedy zmienić w dzieło sztuki kulinarnej.

W swoim ogródku i na działce z zamiłowaniem uprawiam od wielu lat takie cenne zioła jak: lawenda, tymianek, szalwia, melisa, mięta, lubczyk, rozmaryn, estragon, a także wiesiołek i nagietek. Nie tylko uprawiam, ale zachęcam, propaguję wśród swoich znajomych, służę sadzonkami, a nade wszystko w swojej kuchni z dobrym skutkiem, z czego moi najbliżsi są zadowoleni, szczególnie moje wnuki.

Lubię czytać na temat ziół, lubię je „kosić”, gdyż niektóre z nich wymagają systematycznego cięcia, aby lepiej rosły i rozrastały się.

Temat ziół będziemy kontynuować w naszej gazecie, a za to, że Bóg w swej dobroci nieskończoności stworzył dla nas piękny świat, a w nim wszystko, co człowiekowi potrzebne, śpiewajmy Mu hymny pochwalne za wszystko co dla nas uczynił i korzystajmy z tych darów umiejętnie, sensownie, pomnażając te dary i używając je zgodnie z Bożym zamysłem i przeznaczeniem.

Nie zatruwajmy i nie bądźmy obojętni na bezmyślne zatruwanie naszego czystego i pięknego kraju i nie pozwólmy pozbawiać się naszych ojczystych, pięknych terenów, na które zazdrośnie spoglądają ci, którzy wystarczająco zdążyli już zatruć swoje.

B. P.



„Panie przymnóż nam wiary”



Pod wrażeniem kolejnych rekolacji formacyjnych dla POAK w Strachocinie głoszonych na kanwie listu Ojca św. „*Novo millenio ineunte*” przez ks. J. Niżnika i ks. W. Siwaka, ciśnie się na usta wezwanie, a raczej prośba: **Panie przymnóż nam wiary.** Wypowiadam te słowa z pokorą, zdając sobie sprawę z tego, ile jeszcze pracy przed nami w zakresie rozwoju swej duchowości, aby sprostać stawianym przed Akcją Katolicką przez Ojca św. w III tysiącleciu zadaniom.

W liście apostołskim „*Na początku nowego tysiąclecia*” Ojciec św. wraz z całym Kościołem zadaje pytanie samemu Chrystusowi – „*Cóż mamy czynić*” – pytanie, w którym zawarta jest świadomość trudności, przed jakimi stajemy, a jednocześnie ufność, ponieważ Zbawiciel powiedział: „*A oto Ja Jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*”, czyż trzeba nam więcej? Słowa „*Ja Jestem z wami*” napełniają nas wiarą, że podejmując trud nowej ewangelizacji nie jesteśmy sami. Potrzebna jest jednak świadomość, że nade wszystko mamy umacniać wiarę w obecność Trójcy Przenajświętszej z nami. Sama wiara to jednak za mało. Mamy wierzyć, ufać, poznawać, kochać, naśladować i zgłębiać. Oczy mamy mieć utkwione w Oblicze Chrystusa, który jest Sensem historii i Światłem na naszej drodze.

Nie pokażemy Chrystusa innym, gdy sami Go nie poznamy. Św. Hieronim powiedział: „*Nieznajomość Pisma św., to nieznajomość Chrystusa*”. Dzisiejsi apostołowie mogą poznać Chrystusa z kart Biblii, czynimy to więc szczególnie teraz, gdy rok bieżący jest Rokiem Biblii. Stary Testament zapowiada nam Jezusa, Nowy Testament ukazuje Go. Wspólnotowe czytanie Pisma św. i kontemplacja, najlepiej poczynając od Nowego Testamentu, pomoże nam z kolei lepiej zrozumieć Stary Testament. Bardzo cenną lekturą zachęcającą do czytania Biblii jest książka Romana Brandstaettera pt. „**Krag Biblijny**”, w której autor zawarł niejako testament – jaki otrzymał od swojego dziadka – dotyczący Biblii. Do zgłębiania Pisma św. przystępujemy z rozumną wiarą, pokorą i modlitwą do Ducha św., który rozświetla mroki naszej duszy. „*Gdy będziecie mieć wiarę o cokolwiek poprosicie, to się wam stanie*” – mówi Chrystus.

Pokora po to jest potrzebna, aby serce otworzyło się na Chrystusa, który jest miłością. Człowiek pyszny nie otworzy się, ani na Jezusa, ani na drugiego człowieka. Ci, którzy trwają przy Jezusie, dając świadectwo swej wiary, otwierają innym drogę do wiary. Garstka ludzi może być zaczynem wiary dla wielu. Wiara rodzi się w trudzie, dlatego trzeba wciąż szukać kontaktu z Bogiem poprzez modlitwę, aby wiara nie stygła. Człowiek z wiary ma siłę do pokonywania trudności, wiara usiewca, umacnia i zbawia – czyni cuda.

Apostoł mówi: „*Jezu przymnóż nam wiary*”, bo wierzyć w Jezusa jest łatwiej, ale wierzyć Jezusowi bezgranicznie i w każdej sytuacji to wcale nie jest tak łatwo. Dlatego Chrystus potrzebuje autentycznych świadków, bo nie ilość jest ważna. Skoro chrześcijanin jest powołany do świętości, zaszczycony w świętość poprzez chrzest, nie może być minimalistą, musi „*wypłynąć na głębie*”, musi stale dojrzewać do wymogów Chrystusa, który dał nam przykład wiary i posłuszeństwa. Duchowni mają stale przypominać wiernym o obowiązku naśla-

dowania Chrystusa, mają ukazywać przykład osób, które Ojciec św. kanonizował. Święci są po to, aby nas zawstydzali i pobudzić do przemiany swego życia, czyli do nawracania.

Istotą świętości jest miłość („*po tym poznacie, żeście Moi, gdy miłość będziecie mieć dla bliźnich*”), umiejętność odróżniania zła od dobra („*zło dobremu zwyciężaj*”), naśladowanie Jezusa, walka o Boga w swym życiu, przewyższanie swych wad i słabości. Świętość to również pokora, współdziałanie z wolą Bożą („*Bądź wola Twoja*” – mówimy codziennie), odpowiedzialność za siebie nawzajem w małżeństwie, w rodzinie, w przyjaźni, z troską o Boga w drugim człowieku, niesienie swego krzyża z pokorą jak Matka Jezusa, kochać Boga w każdej sytuacji, gdziekolwiek człowiek jest postawiony. Chrystus nas potrzebuje do przemieniania naszego środowiska, naszych rodzin. Czy jako członkowie AK spełniamy swoje zadania? Każdy z nas musi sobie zadać to pytanie.

Ważnym elementem naszej duchowości jest modlitwa. Każdy chrześcijanin musi wiedzieć, że czas poświęcony Bogu na modlitwie nie jest czasem straconym. Modlitwa ma być przede wszystkim uwielbieniem Boga za wspaniałe dzieła jakie nam dał, dziękczynieniem, przeproszaniem, a na końcu prośbą o potrzebne łaski dla nas i dla najbliższych, biorąc sobie za pośredników Matkę Najświętszą i Świętych Pańskich. Centrum naszej wiary jest prawda o Zmartwychwstaniu. Centrum niedzieli – Eucharystia jako sakrament miłości Boga do człowieka, w której uczestnictwo pełne (Komunia św.) jest zakorzeniem w Chrystusie. Istotą misji Chrystusa jest miłosierdzie dla grzeszników. Odejście od Boga to upadek człowieka, czyli śmierć, nawrócenie zaś to powrót do życia poprzez rachunek sumienia, żal za grzechy, spowiedź szczerą i zadośćuczynienie („*większa jest radość w niebie z jednego nawróconego, niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych*”). Ciągłe musimy powstawać i zaczynać od nowa dając świadectwo swej wiary innym.

Wczytajmy się w słowa Chrystusa zawarte w „*Dzienniczku*” Jego sekretarki św. Faustyny, a nauczymy się korzystać ze źródła Bożego Miłosierdzia. Jeżeli spotkanie z Jezusem jest naszym udziałem – głosmy to światu, że Bóg nas kocha, bo „*Bóg Jest Miłością*”.

Ojciec św. mówi: „*Idźcie śmiało z nadzieją w nowe tysiąclecie... musicie mieć przenikliwy wzrok i otwarte serce... Chrystus wyzywa was, abyście wyruszyli w drogę jak pierwsi apostołowie, abyście przyspieszyli kroku, umacniali się Eucharystią. Na drodze nowej ewangelizacji niech towarzyszy wam Maryja – Gwiazda Nowej Ewangelizacji... Niech Chrystus Zmartwychwstały nie zastanie nas śpiącymi, niech hymn Jego chwaly wznosi się ku niebiosom*”.

Barbara Pankiewicz

*On szedł w spiekocie dnia i szarym pyle dróg,
A idąc uczył kochać i przebaczać.*

*On z celnikami jadał, On nie znał kto to wróg,
Pochylał się nad Tymi, którzy płaczą.*

*Mój Mistrzu, przede mną droga
którą przebyć muszę tak jak Ty*

*Mój Mistrzu, wokoło ludzie
których kochać trzeba tak jak Ty.*

*Mój Mistrzu, niełatwo cudzy ciężar
Wziąć w ramiona tak jak Ty*

*Mój Mistrzu, poniosę wszystko
Jeśli będziesz ze mną zawsze Ty.*



I choć koszula lepi się do ciała, to góry – siostry moje Kocham was!

Każdy z nas potrzebuje chwili ciszy, czasu by spojrzeć w głąb swego serca. Dlatego: „Daj nam oddechu pełną garść, na chwilę Boże zwolnij czas...”

I oto nadchodzi wytchnienie...

W szczególności sposób odnaleźć je możesz w górach „gdzie wszystko jest święte”. Gdzie każdy, nawet kamień przepojony milczeniem, surowe drzewa pachnące żywicą „dostają skrzydeł”, cisza napęczniona „trzępotem” motyli i zapachem ziół i potoki mruczą, ptaki nucą pieśni wschodzącemu słońcu, a nocą od ogniska „bije baśni blask”.

Wówczas wyrzucasz się z wszystkiego i stajesz się rwącym potokiem, łagodnością perfum nasycających powietrze, siłą gór, pokorną trawą.

I serce rozpala Ci ogień...

Nasz Bóg jest Bogiem Gór i swym Pięknem podzielił się z nimi jak chlebem. I tym chlebem dzieli się również z tobą.

Nie bój się wyciągnąć ręki, sięgnąć w głąb, porzucić hałas miasta i troskę o jutro.

Wyjdź z twej oziębłości i obojętności, gdyż tylko wówczas odkryjesz swą „wielką małość” wobec majestatu gór.

Nie raz poczujesz zmęczenie, nie przez jedną przejdiesz burzę.

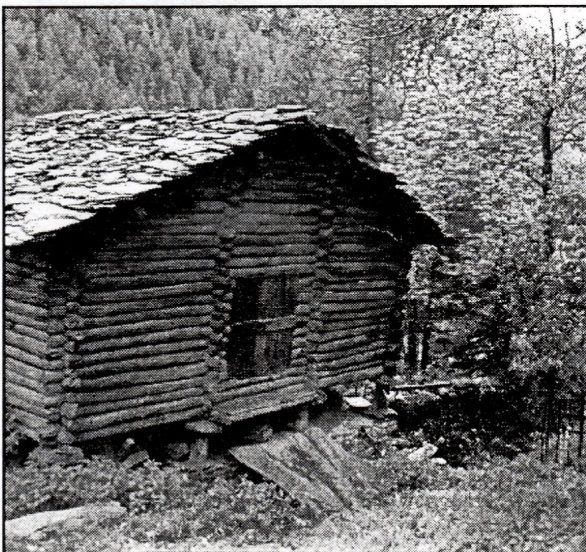
Jednak, gdy będziesz na szczycie, na wszystko spojrzysz inaczej, wszystko zobaczysz inaczej, wszystko zobaczysz wyraźniej, nawet swe serce...

Bóg daje ci „garść swego czasu”. Nie zwlekaj. Ruszaj w góry!

A gdy już powrócisz, twoje serce śpiewać będzie hymn uwielbienia i tęsknoty: „O Piękności Nieskończona, kto Ciebie raz poznał, teraz nic innego kochać nie może...”



(Ania i Sabina)



*A jeśli mnie dom buczyną spięty
tej nocy przyjmie w swoje progi
Zapalę gwiazdy w nocy głębi
a sam zakwitnę polnym głogiem.*

*Beskid kołysze się i szumi
I chwiać się będzie drzeniem nieba
I horyzontu zmieni drogi
I umrzeć moim słowom nie da.*

W. Bellon



Witam Was Kochane Dzieci !

Przed Wami czas wakacji, czas wypoczynku, podróży, spotkań z nowymi ludźmi, zwiedzanie nowych miejsc. Pan Jezus będzie czekał na was z radością, z pogodą, z przygodą, z niespodzianką - z wielką

miłością.

Podpowie

mamie lub koledze, jaką ci zrobić przyjemność. Tatusiowi podpowie gdzie wybrać się na wycieczkę. I będzie patrzył z uśmiechem z kapliczki przydrożnej, jak ty się radujesz, ile masz szczęścia w sercu i jak ci to szczęście jeszcze powiększyć. Ale będzie też czekał w kościele, czy sobie o Nim przypomnisz, czy Go odwiedzisz, czy podziękujesz?



Dlatego chciałem wam przypomnieć abyście każdego dnia pamiętały o Panu Jezusie i Jego darach, abyście Mu dziękowały codziennie pacierzem, a w niedzielę Mszą św. To On pomoże Wam cieszyć się światem, który podczas wakacji jest szczególnie kolorowy i piękny.



Mój rachunek sumienia

Moje wakacje z Bogiem, którego kocham. Mamy uwielbiać Boga, zwłaszcza podczas niedzielnej Mszy św. kiedy to najdoskonalej dziękujemy Panu za wszystko, co dla nas uczynił. Czy podziękowałem Bogu za rok szkolny? Czy skorzystałem przed wakacjami z sakramentu pojednania?

Czy wyraziłem wdzięczność rodzicom, nauczycielom i katechetom?

Czy w przyjaźni z Bogiem chcę przeżyć piękne lato?

Czy będąc na kolonii, obozie podejmę niekiedy wysiłek pójścia kilka kilometrów do kościoła na niedzielną Mszę św. Czy nie wstydzę się przed innymi swej wiary i Chrystusa Pana i umiem się do Niego przyznać?



CZEŚĆ DZIECIAKI!!!

KRZYŻÓWKA WIKING



Do diagramu wpisz pionowo odgadnięte hasła. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

1. Morski rozbójnik.
2. Przyrząd wskazujący kierunek świata.
3. Wpisz hasło z rebusu nr 2.
4. Urządzenie do kierowania statkiem.
5. Do utrzymania np. okrętu w miejscu.
6. Wpisz hasło z rebusu nr 1.
7. Używane do poruszania się łodzią.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru czerwcowego: „**KOCHAM JEZUSA I MARYJĘ**”

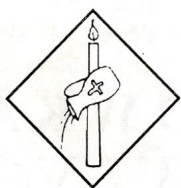
Nagrody wylosowali:

Aneta BODZIAK, Piotr NOWAKOWSKI i Anna RACHWALSKA.

Gratulujemy! Nagrody prosimy odbierać u Ks. Proboszcza.

- * W dniu Zesłania Ducha Świętego (3 czerwca) parafianie uczestniczyli o godz. 8³⁰ w uroczystej Mszy św. z okazji 35-lecia kapłaństwa naszego Proboszcza ks. prałata Feliksa Kwaśnego.
- * W dniach 2 i 17 czerwca w pomieszczeniach dolnego kościoła młodzież parafialna pod kierunkiem siostry Anety i pani katechetki Krystyny przedstawiła widowisko pt.: „Rozbity Dzban”.
- * 9 czerwca odbyła się pielgrzymka Róż Różańcowych naszej parafii do Sanktuarium Maryjnego w Jodłowie.
- * Kilka tysięcy sanoczan wśród nich nasi parafianie wzięło udział w uroczystej procesji eucharystycznej w Święto Bożego Ciała. Po Mszy św. w kościele NSPJ na Posadzie koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. Feliksa Kwaśnego procesja z Najświętszym Sakramentem przeszła - zatrzymując się tradycyjnie przy czterech ołtarzach - na Rynek do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego.
- * 16 czerwca Parafialny Oddział Akcji Katolickiej uczestniczył w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasną Górę.

* * * * *



C H R Z T Y

Maciej Mikołaj JAMKA

Joanna Jadwiga SIENIAWSKA

Katarzyna Izabela RUDY



Ś L U B Y

Katarzyna Magdalena SZUBA
i Antoni WISŁOCKI

Kinga Stanisława FILIPSKA
i Maciej LONGAWA

Katarzyna Justyna BOLANOWSKA
i Tomasz RYGLISZYN

Wioletta Magdalena CZERWIŃSKA
i Jerzy Krzysztof SOLON

Katarzyna Maria WOJTOWICZ
i Krzysztof ZAŁĄCZKOWSKI



P O G R Z E B Y

† Dorota PIETRANOWICZ

† Stefan SZOSTEK

† Zofia LUBIŃSKA

† Kazimierz JAMKA